

**Stenogram ze spotkania w ramach Forum Myśli Strategicznej
nt. „Strategiczne problemy rozwoju szkolnictwa wyższego w
Polsce” – w dniu 25 stycznia 2010 r.**

Część I

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich w naszych skromnych progach, szczególnie serdecznie witam panią minister Barbarę Kudrycką, która zechciała przyjąć nasze zaproszenie. I to po raz pierwszy gościmy tutaj panią minister, ale chciałam przypomnieć, że pani minister była wierną słuchaczką obrad VIII Kongresu Ekonomistów, za co też jesteśmy bardzo zobowiązani. Proszę państwa, dzisiaj mamy temat: „Strategiczne problemy rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce”. Zwracam uwagę na przymiotnik – strategiczne. Chcielibyśmy uniknąć dyskusji o jakiś bieżących szczegółach, a skoncentrować się na strategiach. Chciałam poprosić, dzisiejsze nasze spotkanie organizowane jest przez Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, którego przewodniczącym jest obecny tutaj pan prof. Antoni Kukliński. Jest to organizacja z wielkimi tradycjami i w ramach tej organizacji powstał szereg bardzo ciekawych i bardzo kontrowersyjnych raportów. A jeżeli chodzi o polskie publikacje, to pan prof. Kukliński jest ich inicjatorem, wszystkich co do jednej prawie że. Natomiast drugą stroną organizującą nasze dzisiejsze spotkanie jest Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i przypominam państwu, że spotkanie odbywa się w ramach tradycyjnych „Czwartków u Ekonomistów”. Chciałam powiedzieć, zanim oddam głos prowadzącemu, czyli pan prof. Antoniemu Kuklińskiemu, chciałam powiedzieć, że nasze

spotkanie jest rejestrowane elektronicznie. Później będzie stenogram i sądząc, po liczbie uczestników będzie wiele zgłoszeń do dyskusji. Od razu państwa uprzedzam, że wypowiedzi będą musiały być krótkie, ale jak zwykle oferujemy państwu naszą stronę internetową i można będzie dłuższe wypowiedzi przesłać do protokołu obrad. Panie profesorze bardzo proszę.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dobry wieczór państwu. Witam serdecznie panią minister, witam serdecznie państwa. Cieszymy się ogromnie z tego, że strategiczne problemy z rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce mogą być przedmiotem naszej dyskusji i że pani minister była łaskawa zgodzić się na zagajenie tej dyskusji. Nie przeciągając zagajenia bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Bardzo przede wszystkim pani prezes i pani prezesie, bardzo serdecznie dziękuję, Towarzystwu Ekonomicznemu i Towarzystwu Współpracy z Klubem Rzymskim za zaproszenie mnie na tę debatę. Przede wszystkim ja chciałabym posłuchać państwa i biorąc pod uwagę fakt, że państwo reprezentujecie przede wszystkim elity pracujące w dziedzinie nauk społecznych, a też ekonomii, wysłuchać państwa zdania na temat toczącej się dyskusji, na temat przyszłości szkolnictwa wyższego. Wiemy, że ta dyskusja toczy się na łamach prasy. My w tej chwili jesteśmy na pewnym etapie dotyczącym wprowadzania, czy też analizy przyszłości szkolnictwa wyższego i przyznam, iż pierwszą moją reakcją, gdy objęłam urząd ministra, było wielkie zdziwienie, że nie mamy żadnej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, a przynajmniej dwa lata temu nie mieliśmy żadnej. Wówczas w strategii rozwoju edukacji w zasadzie jedna strona dotyczyła

samego szkolnictwa wyższego. Stąd też podjęliśmy działania, aby została wypracowana strategia rozwoju szkolnictwa wyższego. Rząd 24 listopada przyjął jako swoją uchwałę porządkowania wszystkich strategii rozwoju i wypracowuje 9 szczegółowych strategii rozwoju, gdzie strategia rozwoju szkolnictwa wyższego, kapitału intelektualnego będzie zawarta w rozwoju kapitału społecznego, w strategii rozwoju kapitału ludzkiego i strategii rozwoju gospodarki. To jest podejście systemowe, ponieważ odziedziczyliśmy wiele różnych dokumentów strategicznych i przyjęcie tego, o którym mówiłam, czyli planu uporządkowania strategii rozwoju ma na celu, po pierwsze, zintegrowanie wszystkich strategii sektorowych, a także doprowadzenie do sytuacji, w których część z nich, która już jest przestarzała, powinna przestać działać, po prostu aby została wyeliminowana. Jak państwo również wiecie, gdy na początku dyskutowaliśmy o tym, czy potrzebne są zmiany w szkolnictwie wyższym, zaproszone były do współpracy z ministerstwem osoby reprezentujące szkolnictwo wyższe. Na skutek tego powstały założenia reformy szkolnictwa wyższego. Te założenia teraz są przekształcane w przepisy prawne i jest to mała nowelizacja, która ma naszym zdaniem doprowadzić do osiągnięcia tych celów strategicznych, które też będą wypracowane w strategii i znajdują się już później w dokumentach strategicznych przyjętych przez rząd. Z drugiej strony przygotowana została strategia środowiskowa rozwoju szkolnictwa wyższego, inaczej zwana strategią rektorską, dlatego że to pod auspicjami ... nastąpiły przygotowania tej strategii i fundacja rektorów polskich korzystając również z pomocy ekspertów przygotowała projekt prezentowany już ponad miesiąc temu na Uniwersytecie Warszawskim, właśnie zatytułowany:

Strategia Rozwoju Szkolnictwa Wyższego 2010-2020. Została już też opublikowana diagnoza stanu szkolnictwa wyższego, przygotowana na zlecenie rządu przez firmę ... Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Myślę, że diagnoza zawarta w strategii rozwoju szkolnictwa, tzw. środowiskowej i tej przygotowanej na zlecenie Ministerstwa znakomicie się uzupełniają i mamy dzięki temu, przynajmniej diagnozę już dosyć wyczerpującą. Natomiast czekamy jeszcze na przygotowanie strategii i wizji rozwoju szkolnictwa wyższego przez firmę ... i Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. A więc obecnie jesteśmy w takiej sytuacji, że przygotowujemy przepisy prawne mające na celu wdrożyć małą nowelizację, o której za chwilę oraz oczekujemy na ostateczny kształt ekspertyzy zlecanej przez Ministerstwo. Potem obie strategie będą dyskutowane. Wiem, że już Fundacja na rzecz Nauki Polskiej chciałaby zorganizować konferencję, gdzie założenia obu strategii będą analizowane i dyskutowane. Myślę, że wiele innych instytucji również podejmie się tego dzieła. My będziemy, kierownictwo resortu będzie wsłuchiwać się w głosy, które będą pojawiały się podczas tych debat po to, aby ostatecznie wyrobić sobie zdanie, które fragmenty mają zostać przyjęte przez rząd z obu strategii. Ja zakładam, że na pewno uda się jeszcze w ciągu tych dwóch lat do końca kadencji przyjąć strategię zarówno w tych trzech obszarach strategicznego rozwoju, jak też w dokumentach strategicznych, które będą uzupełniały obszary rozwoju, o których powiedziałam. Pamiętajmy o tym również, że mamy wyniki programu Forsait. Oczywiście tam mowa jest o strategii rozwoju państwa, a nie jest to koncentrowane tylko na rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Mamy także przygotowaną przez Radę Polityki Naukowej, zresztą poprzedniej kadencji strategię rozwoju

nauki. Do tego mamy pięć obszarów strategicznych badań naukowych wypracowanych przez zespół ekspertów i przekazanych ministrowi w 2008 r. Są to obszary, które zawierają programy badań naukowych strategiczne dla rozwoju kraju, z których minister na razie dwa przedstawił, czy też przekazał Narodowemu Centrum Badań i Rozwoju do realizacji. Z rzeczy, które realizujemy, a mają wymiar realizacji pewnych celów strategicznych to również realizacja strategicznych kierunków studiów finansowych z funduszy strukturalnych, gdzie początkowo mieliśmy dziesięć kierunków studiów przeznaczonych do finansowania, teraz już czternaście. Właśnie trwają konsultacje nad nowymi kryteriami kierunków studiów, które będziemy finansować w przyszłym roku. Liczba kierunków studiów jeśli chodzi o te podstawowe przedstawione wcześniej do konsultacji społecznych i zatwierdzone w programach operacyjnych, pozostaje ta sama, ale do tego dołączamy również kierunki interdyscyplinarne i unikatowe. Jeśli chodzi o same wyzwania, które stoją przed szkolnictwem wyższym, ja bardzo pozwolę sobie ogólnie powiedzieć, ponieważ musiałabym mówić z różnych poziomów, a ponieważ tak naprawdę strategii jeszcze nie mamy, to ja rozumiem, że ta dyskusja państwem przede wszystkim pomoże ministrowi zweryfikować również informacje zawarte obecnie już konsultowanej strategii środowiskowej i w przyszłej strategii wypracowanej przez grono ekspertów. Dla ministerstwa, które wnikliwie zapoznawało się nie tylko z diagnozami przygotowanymi w wymienionych przeze mnie ekspertyzach, ale również diagnozami zawartymi w materiałach OECD, Banku Światowego czy Komisji Europejskiej, myśmy mieli jednoznaczny wniosek, że zmiany w naszym szkolnictwie wyższym są potrzebne. Mamy pewne ważne osiągnięcia i to osiągnięcia,

które plasują nas w czołówce krajów mających najwyższy poziom skolaryzacji, obok Danii i Szwecji, ale jednocześnie inne wskaźniki pozwalają nam myśleć bardzo poważnie o tym, że zmiany zarówno od strony zewnętrznej realizowanej przez organy administracji państwowej na szkolnictwo wyższe, jak też wewnątrz uczelni, jednak są potrzebne po to, aby przede wszystkim podnieść jakość kształcenia na której nam bardzo zależy i w zasadzie podnieść jakość we wszystkich obszarach działania uczelni wyższych, a więc przede wszystkim prowadzenia badań naukowych, prowadzenia dydaktyki i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Poza tym, zależy nam na tym, aby była zapewniona różnorodność uczelni. My chcemy też stawiać zróżnicowane wymagania tym uczelniom, które z istoty swej nie są zobowiązane do tego, aby prowadzić badania naukowe, natomiast tym, które mają status akademicki, te uczelnie również rozliczać w większym stopniu z badań prowadzonych przez te uczelnie. Zależy nam na tym też, żeby móc wyselekcjonować najsilniejsze zespoły badawcze pracujące w uczelniach, stanowiące pewne jednostki organizacyjne, co pozwoli, chcieliśmy aby pozwoliło to na zwiększenie finansowania tych jednostek, skoro w obecnej sytuacji i kryzysu globalnego i problemów budżetowych nie mam możliwości dodania znaczących nakładów na szkolnictwo wyższe. Zależy nam na tym oczywiście, żeby szerzej otwierać uczelnie na współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym w różnych wymiarach, nie tylko w zakresie komercjalizacji badań uczelni, prowadzonych przez uczelnie, ale również w zakresie tworzenia kierunków studiów tak, aby odpowiadały oczekiwaniom środowiska pracy oraz włączania praktyków, którzy znają najnowocześniejsze technologie do systemu kształcenia. Poza tym, zależy nam na tym,

aby konkurencja między uczelniami zmieniła się z konkurencji, gdzie uczelnie konkurują o ilość studentów na konkurencję o jakość i dzięki temu może wypracowanie takich reguł, które pozwolą na to, aby zróżnicować uczelnie i nagradzać te najlepsze, nie tylko z punktu widzenia prowadzenia badań naukowych, ale także oceny wyróżniającej prowadzonej przez Państwową Komisję Akredytacyjną, która ma nazywać się Polską Komisją Akredytacyjną. Oczywiście zależy nam na tym, aby nastąpiła poprawa efektywności funkcjonowania uczelni. Tu uczelnie niepubliczne zwracają nam uwagę, że w uczelniach publicznych należałoby głębiej przyglądać się zarządzaniu funduszami, szczególnie pochodzącymi z budżetu państwa. W tej chwili pracujemy nad metodami, które pozwolą takie działania realizować, tym bardziej, że zostały wprowadzone już rozwiązania w ustawie o finansach publicznych, mówiąc o tym, że uczelnia nie może trzymać środków publicznych na lokatach. Dlaczego, widzę, że pan profesor kręci głową, gdy powiedziałam o nadzorze nad wydatkowaniem i efektywnością wydatkowania środków publicznych. Wychodząc z założenia, że aby uczelnia mogła wydatkować te środki, zgodnie z przeznaczeniem, a jednocześnie zrealizować nawet obowiązujące już prawo wynikające z ustawy o finansach publicznych, to dobrze byłoby chociaż, aby uczelnie prowadziły dwa rachunki bankowe wewnętrzne rachunki, z których jeden obejmuje środki publiczne, a drugi dochody własne pochodzące nie tylko ze studiów zaocznych, ale komercjalizacje, etc. Ostatnie nasze zadanie, staramy się doprowadzić do tego, aby w uczelniach doszło od większej jawności, przejrzystości działania uczelni wyższych, nie tylko w zakresie realizacji polityki personalnej, ale również właśnie w zakresie zarządzania uczelnią i korzystania

z funduszy publicznych. To są ogólne zasady, które stoja przed nami. Nie będę mówić o konkretach, które miałyby zostać przez nas w przyszłości wprowadzone do strategii, jak np. nie wiem, wprowadzenie uczelni polskich do rankingów światowych na wyższych miejscach. Ja wcześniej wspominałam, że dobrze byłoby, aby polskie uczelnie, przynajmniej te flagowe nasze, najwybitniejsze uczelnie znalazły się w rankingu europejskim w pierwszej 50. lub pierwszej 20. Powiedziałam - europejskim, ponieważ takowy jest przygotowywany z inicjatywy Francji. Mamy też bardzo ambitne zadanie, chcielibyśmy również do priorytetów prezydencji wprowadzić kapitał intelektualny, czy też wiedzę, innowacje jako jeden z naszych priorytetów, a tym samym włączyć się silniej w struktury unijne i w kierunek działań instytucji Unii Europejskiej, które związane są z polityką realizowaną wobec obszaru, europejskiego obszaru nauki, europejskiego obszaru edukacji. Mamy już ważne osiągnięcie, jest to rzeczywiście duży sukces polskich uczonych, ponieważ tylko polskie zespoły naukowe z kilku uczelni i instytucji gospodarczych pod przywództwem Akademii Górniczo-Hutniczej, stały się węzłem wiedzy wspólnoty wiedzy dotyczącej zrównoważonej energii i finansowanej przede wszystkim przez Europejski Instytut Technologiczny, a także w pewnym stopniu z budżetu państwa. Tutaj należałoby powiedzieć, iż rzeczywiście fakt, że polscy naukowcy z AGH, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Politechniki Śląskiej i Politechniki Wrocławskiej oraz odpowiednich instytutów sektorowych włączyli się do wypracowywania pewnych treści badawczych z zakresu zrównoważonych i zaawansowanych, czy technologii węglowych prowadzących do wykorzystywania w sposób najnowocześniejszy energii. Wydaje się ogromnym sukce-

sem Polski, ponieważ żaden z nowych krajów członkowskich nie ma swego węzła wiedzy wśród wszystkich, które zostały już opublikowane nie tylko w dziedzinie wspólnoty zrównoważonej energii, ale także zagadnień związanych z badaniami dotyczącymi informatyki. W zasadzie to wszystko. Nie będę już w tej chwili państwu przedstawiać ani koncepcji założeń, ponieważ jak wspomniałam jest to materiał, który był już wielokrotnie konsultowany i w tej chwili jest przekształcany w nowelizację, nie nową ustawę, nowelizację prawa o szkolnictwa wyższym. Czekamy na tę strategię, którą opracuje jeszcze ... oraz IBnGR. Zakładam, że ostatnio przedłużałam termin przygotowania tej strategii, że do końca lutego ona już zostanie zaprezentowana do konsultacji społecznych i myślę, że konsultować będziemy obie strategię wspólnie, a kierownictwo resortu i przedstawiciele rządu będą się wsłuchiwać bardzo uważnie w debatę na temat tych strategicznych wyzwań, które zostaną postawione w wymienionych przeze mnie strategiach tak, aby móc później dookreślić je w programie rządowym jako wspólne projekty środowiska akademickiego, środowiska naukowego w Polsce i rządu. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję pięknie pani minister. Proszę państwa. Ja chciałbym przedstawić kilka uwag otwierających dyskusję w duchu rozszerzenia tła jeszcze i chciałbym skłonić państwa, żeby wypowiedzi państwa też szły w duchu rozszerzania tła, niż zważania tego tła do szczegółowych takich, czy innych problemów. Zacznę od tego, i jeszcze jedno, przepraszam panią minister i przepraszam państwa, ja wygłoszę kilka tez jawnie fałszywych. Także i te jawnie fałszywe tezy poruszą państwa wątrobę, o czym za chwilę. Otóż, przeczytam państwu najpierw taką uwagę

.... Nie ma rzeczy, która byłaby trudniejsza do podjęcia, bardziej niebezpieczna w wykonaniu, ani bardziej wątpliwa co do wyników, niż wprowadzanie nowego porządku. Reformator zawsze spotyka się z ostrym sprzeciwem tych, którzy dobrze wychodzili na starym porządku oraz powściągliwym poparciem tych, którzy mogą korzystać ze zmian. Otóż, ja chciałem powiedzieć, przedstawić pierwszą za fałszywą. Mianowicie taką, że szkolnictwo wyższe w zamyśleniu do zmian można porównywać do polskiego górnictwa węglowego. Jak się to państwu podoba. Otóż, jak się popatrzy na funkcjonowanie senatów, to te senaty są łądząco podobne do rad nadzorczych polskich kopalni. Czyli, ja chciałbym postawić tezę, że w 20-leciu pojawiła się zadziwiająco mała skłonność szkolnictwa wyższego do zmian. Chciałbym, żeby państwo nad tym ... Chciałbym dalej powiedzieć, że byłoby dobrze, żeby o tym w dyskusji powiedziano sobie jakie strategiczne problemy myśmy w ciągu tego 20-lecia rozwiązali. Co my możemy powiedzieć. Jedną z takich tajemniczych wypowiedzi, o czym wspomniała pani minister, to jest to, że dokonaliśmy ilościowego skoku. To jest prawda. I ten skok ilościowy ma charakter cywilizacyjny, to jest jednak w rozwoju polskiej cywilizacji ten fakt, że ze wszystkimi słabościami tego skoku, to znaczy słabościami tych absolwentów, ale jednak to jest kolosalny przełom. Natomiast jak wygląda jakość tego skoku, i teraz jeszcze jest jedna rzecz. Jak mówimy o tym minionym 20-leciu, to ja proponuję, żebyśmy pomyśleli króciutko, porównali to 20-lecie nasze z 20-leciem międzywojennym. Co 20-lecie międzywojenne zrobiło w zakresie szkolnictwa wyższego? Ja myślę, że jeśli chodzi o jakość szkolnictwa to ta mizerna polska tradycyjna, bo to trzeba tak powiedzieć, to była mizerna

Polska, ta mizerna Polska sanacyjna zrobiła jednak dość. Teraz proszę państwa druga moja teza jest tak, że jednym to się ... na początku, to była ustawa szkolnictwie wyższym, które dała ogromne ... szkolnictwu wyższemu. Otóż proszę państwa pozwolę sobie przerwać. Kiedyś przyjechał amerykański rektor i poproszono mnie w rektoracie, żebym przyszedł na kolację i wziął udział w bawieniu tego rektora amerykańskiego. Nasz rektor mówił jak to wygląda organizacja uczelni, że to senat to, rektor tamto, a ten Amerykanin tak patrzył na niego i mówi: proszę pana to nie może funkcjonować. To nie może funkcjonować proszę pana. Chodziło oczywiście o wszechwładzę Senatu i o ograniczonej funkcji rektora. Otóż, ja twierdzę, że w ustawie o szkolnictwie wyższym przegięto pałkę i bo to nie chodzi o to, że tutaj są dwie rzeczy. Zrobiono dwie rzeczy, z jednej strony wzmocniono autorytet uczelni, co jest dobrze. Z drugiej strony nie wzmocniono władzy rektora i o jest, to mnie się wydaje jest elementem pewnego paraliżu strategicznego wyższych uczelni, który się ciągną przez 20 lat. Może ja się mylę, państwo powiedzą, że to jest pogląd ... W każdym razie nad tym się trzeba się zastanowić, mianowicie, co znaczy rzeczywiście autonomia do szkół wyższych. Co to znaczy? Ja nie mówię proszę państwa i nie idę tak daleko, jak ... powiedział kiedyś, że wojna jest poważnym zajęciem, żeby oddać ją w ręce generałów, to ja nie powiem, że uniwersytet jest zbyt poważnym zajęciem, żeby zarządzili nim profesorem, to byłaby oczywiście przesada. Ale, chciałbym prosić o pewną wypowiedź. Generalnie rzecz biorąc, bo myśmy przez te 20 lat zrobili. I teraz bilans tego 20-lecia odbija się również w rankingach. Oczywiście tych rankingów nie trzeba brać zbyt poważnie, one mają wiele, itd. itd. Ale jednak

pewnym wskaźnikiem ... Ja chciałbym tu powiedzieć, że ja bym wyróżnił w tych zmianach, które były przez 20 lat, że były zmiany demokratyczne, które służyły demokratycznej społeczności akademickiej i służyły demokratycznej społeczności akademickiej i służyły demokratycznej jako całości, służyły społeczeństwu. Mnie się wydaje, że w ciągu tych 20 lat za mało poświęcono wagi szkolnictwu elitarnemu, bo tylko szkolnictwo elitarne de facto może konkurować na scenie globalnej. I to rozróżnienie między szkolnictwem demokratycznym, które obsługuje wewnętrzną scenę Polski, jej wymogi kulturowe, cywilizacyjne itd. itd. ukończywszy to wniesienie oświaty wyższej do regionów lokalnych, to mnie się wydaje, że to się stało w ciągu 20 lat, to że ten sztandar szkolnictwa wyższego poszedł bardzo szeroko w Polskę lokalną i regionalną. To jest wielka zasługa. Otóż, powiedzmy sobie teraz, ja np. twierdziłem kiedyś, na początku lat 90. że myśmy powinni popatrzeć na francuski wzór i stworzyć w Polsce i w ogóle w Europie Wschodniej system ..., wielkich szkół, który by były elitarnymi uczelniami, konkurującymi w świecie. Ja tak samo uważam, że w tej chwili powinna w Polsce powstać uczelnia, w której od woźnego, aż do rektora wszyscy mówią po angielsku. Od woźnego, podkreślam, aż do rektora, wszyscy. I mnie się wydaje, póki my takiej uczelni nie stworzymy, to te nasze wskaźniki, które tutaj są ... udziału obcych studentów, które na bardzo, bardzo skromnym, właściwie na żadnym poziomie są ... Więc to jest proszę państwa, a więc co się udało proszę państwa. Mnie się wydaje, że jeszcze jest jedna rzecz, która jest bardzo ważna. Myśmy chcieli krótko mówiąc, myśl strategiczna uczelni wyższych w Polsce w ciągu ostatnich 20 lat miała dwie przeszkody. Wewnętrzną przeszkodę związaną z tym,

że brakło silnej władzy rektora i drugą przeszkodę, mianowicie tą, że ... polskie państwo było słabym państwem, nie było silnym państwem, żeby było zdolne promować myśl strategiczną. To jest następna sprawa. Myśmy nie mieli silnego państwa i nie mamy silnego państwa, które mogłoby być podmiotem rzeczywistej silnej myśli strategicznej. A tu przy okazji powiem jeszcze jedną rzecz bardziej kłopotliwą. Mianowicie, w tej chwili kryzys myśli strategicznej obejmuje całą Europę i Stany Zjednoczone i w ogóle wspólnotę atlantycką. I w tej chwili tak to wygląda, że jedyni ludzie, którzy mają myśl strategiczną to są Chińczycy, czyli tylko państwa autokratyczne, ma myśl strategiczną w obecnym świecie, a państwa demokratyczne mają trudności w formułowaniu myśli strategicznej. I tu jest właśnie jak proszę państwa pogodzić wymogi funkcjonowania demokracji z wymogiem formułowania myśli strategicznej. To jest bardzo trudna historia, dlatego, że Chińczycy mają uproszczoną sytuację. Tam jest pewna elita, ona podejmuje decyzje i cała dyskusja jest zamknięta. Proszę państwa na czym jeszcze mnie się wydaje, warto jest o tym powiedzieć. Chińczycy versus Wspólnota Atlantycka. Myśmy zakładali dotychczas i to się sprawdzało w historii, że demokracja ma naturalną przewagę nad autokracją, i to się sprawdzało przez 20 lat. Sprawdzało się w polach bitew II wojny światowej, ale wiek XXI nie ma automatycznej gwarancji, że demokracja przeważy nad autokracją. Teraz proszę państwa przechodzimy do. Chciałbym, żeby pani minister z jednej trony ustosunkowała się do tego rozróżnienia: elitarne versus demokratyczny. Teraz, żeby powiedzieć sobie dlaczego my jednak tak kiepsko per saldo wypadamy w tych rankingach międzynarodowych. Teraz jest pytanie takie. Jeżeli myśmy

zrobili nie za wiele w ubiegłym 20-leciu, to jaka jest szansa, że my zrobimy dużo więcej przez następnych 20 lat. Jaka jest szansa? To trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, czy te przeszkody, które utrudniały formułowanie polskiej myśli strategicznej, czy one będą dalej działały, czy my jakoś krótko mówiąc z trochę inną terminologią, czy my będziemy mieli, czy można powiedzieć, że w szkolnictwie wyższym są węzły gordyjskie, które trzeba przeciąć, czy są węzły gordyjskie? Czy my wobec tego będziemy mieli odwagę przeciąć węzły gordyjskie. Z całym szacunkiem dla opracowania ... to jest bardzo ładne opracowanie i tam już wszystko wiemy co jest o szkolnictwie, jakie są wskaźniki, wszystko wiemy i to jest bardzo dobrze, bo taka wiedza jest bardzo potrzebna. Natomiast ... nie odpowiedział na pytanie dlaczego jest tak dobrze, jeśli jest tak źle, albo dlaczego jest tak źle, jeśli jest tak dobrze. Na to pytanie w tym tekście nie odpowiada. Czyli krótko mówiąc, bo diagnoza proszę państwa to jest sztuka i odwaga spojrzenia rzeczywistości w oczy. Zmierzenia się z tym. Oczywiście jest jeszcze jedna sprawa, że powiedzmy sobie wyraźnie, że ministerstwo i pani minister i cały establishment rządowy ma pewien; i organizacje międzynarodowe; jest pewna formuła, poprawności politycznych, która króluje nad OECD, Unią Europejską, naszym rządem, itd. itd. W ramach tej formuły poprawności politycznej, toczy się dyskusja. Te instytucje zarówno międzynarodowe jak i krajowe nie mogą tego progu przekroczyć. Po prostu jak się weźmie, weźmy taki neutralny zupełnie, dokument OECD. Też są pięknie napisane dokumenty, ale tam jest bardzo pilnowana wewnętrzna cenzura w OECD, mianowicie, żeby nie powiedzieć jednego zdania za dużo i tam są faceci, którzy tego pilnują. I ten mechanizm działa

wszędzie, w każdym rządzie i mnie się wydaje, że. Moje pytanie o następne 20 lat, to jest takie, czy w Polsce rzeczywiście będziemy mogli realizować wielką myśl strategiczną, w Polsce następnego 20-lecia. Ja tu chciałbym, żeby pani minister łaskawie nawiązała do tzw. Raportu Boniego, to znaczy, który jest pewnym zagajeniem dyskusji o przyszłości, ale zagajeniem, które nie jest wystarczająco mocno osadzone w wizyjnej myśli strategicznej. I to jest, i wobec tego tutaj, chciałbym jeszcze tak samo, że powiedzmy jeżeli dany resort, w przypadku resort szkolnictwa wyższego mówi o tym, że nasza strategia jest taka i taka, to ta strategia jest osadzona jednocześnie w strategii państwa i w strategii społeczeństwa. A teraz możemy dojść do dna całej sprawy. Polskie społeczeństwo w istocie swojej jest mało zainteresowane przyszłością i wobec tego w polskim społeczeństwie myśl strategiczna znajduje słaby odbiór; i wobec tego nacisk polskiego społeczeństwa na rząd i poszczególne resorty, żeby formułować myśl strategiczną jest też bardzo ograniczona. Jeżeli porównamy nasze zainteresowanie historią, tym co było i tym co będzie, to tutaj dysproporcja jest zupełnie. Otwieram dyskusję i bardzo proszę, żebyśmy proszę państwa, nie poświęcali uwagi bieżącym, ulotnym, takim czy innym problemom; żebyśmy raczej spoglądali 20 lat w doświadczeniach historycznych i 20 lat w perspektywie przyszłości, żebyśmy widzieli to co się dzieje w Polsce, co się dzieje w Unii Europejskiej, w perspektywie globalnej, w perspektywie wielkich ... między światową demokracją a światową autokracją. Tyle proszę państwa. Proszę bardzo pani profesor.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Prosimy o przedstawianie się z imienia i nazwiska do mikrofonu, ponieważ pani stenografistka nie będzie wiedziała.

Pan prof. Antoni Kukliński

Jeszcze bardzo proszę o krótkie wypowiedzi. Bardzo proszę.

Pan Prof. Bogdan Ney

Bogdan Ney Było pytanie, co myśmy osiągnęli w ostatnim 20-leciu. Znakomite osiągnięcie przypłacone czym, zaraz powiem, to jest przyrost obrony wskaźnika skolaryzacji, bo weszliśmy na nieco ponad 50 proc., to znaczy, 18, 24, to jest z grubszą. Oczywiście to jest ogromny skok ilościowy, opłacony większym niż wcześniej było rozwarciem pomiędzy najlepszymi w pewnym sensie i może nie tyle całymi uczelniami, ile pewnymi kierunkami i wydziałami, ponieważ proszę państwa, i tu jest pewne pytanie. Druga rzecz, to jest taka, że w tym czasie, kiedy o niemal 500 proc. przyrosła liczba studentów, ona się trochę zmniejsza, bo naprzeciw wychodzi malejący niż demograficzny, to według oficjalnych danych sprzed niezbyt dużego czasu, kadra nauczająca przyrosła tylko o 60 proc. Porównanie tego pokazuje, że nie mogło to nie mieć wpływu na zdecydowaną zmianę, oczywiście nie jednakową, nierównomierną wszędzie, w szkolnictwie. Druga rzecz, z 20-lecia jest panie profesorze taka. Na początku po zmianie z ustroju totalitarnego na demokratyczny zaczęło nam się wydawać, że przemysł nam jest niepotrzebny, techniczne konkretne wykształcenie jest trudne, kłopotliwe i mało potrzebne i nastąpiło ogromne zwichnięcie po prostu proporcji w kształconej kadrze. I to sięgając jeszcze niżej, mianowicie do średniego szkolnictwa i likwidacji swego czasu szkolnictwa zawodowego, przyczyniło się do tego, że dzisiaj jest duża dysproporcja możliwości sensownego

zatrudnienia absolwentów i niewątpliwie strategiczną sprawą jest poszukiwanie skutecznego wychodzenia, to nie jest żadne jednorazowe uderzeniowe z tego, ponieważ nie można się karmić tylko tym przekonaniem, że zdalne nauczanie rozwiązuje sprawę, ponieważ potwierdza się to, że rozwój umiejętności myślenia nie może się odbyć wybitnie, prawie wyłącznie komputerową korespondencją, tylko wymaga jednak dość średniowiecznych w cudzysłowie, kontaktów pomiędzy mistrzem i studentem. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Bardzo proszę.

Pan dr Piotr Masiukiewicz

Piotr Masiukiewicz, SHG. Ja niedawno jestem pracownikiem naukowym, przez wiele lat byłem menedżerem bankowym, w związku z tym ... praktyki chciałem nawiązać do wystąpienia pani minister i powiedzieć, że to bardzo ważna sprawa, że wreszcie mamy porządny raport o diagnozie przygotowany przez ... Po drugie, nawiązując do tego, co pani minister powiedziała o kwestii komercjalizacji badań, współpracy z praktykami, chciałem powiedzieć, że według statystyk, to udział przedsiębiorstw finansowanych badań i rozwoju, to mamy na poziomie kilku procent i ostatnie miejsce w Unii, czy przedostatnie miejsce w Unii Europejskiej. Jak ja patrzę np. na zachowanie ... finansowych, które mają w końcu pieniądze, tak jak ... uciekają od tematu, bo nie mają motywacji. Czy ministerstwo pracuje nad jakimś systemem motywacji. Ulgi podatkowe, najprostszy instrument, czy to uważa ministerstwo, że to jest jednak sprawa ministra finansów. Drugi problem, kształcenie, doskonalenie zawodowe i szkolenie, gdzie też uczelnie mają niewielki udział, ale jakiś mają w tym procesie i znowu

jesteśmy 5 proc. społeczeństwa doskonalenie zawodowe i szkolenie prowadzi, podczas gdy w innych krajach Unii, 30, 40 proc. społeczeństwa i znowu jest problem motywacji. Problem motywacji dla przedsiębiorstw, które finansować powinny szkolenia zawodowe. Francuscy bankierzy mi parę lat temu pokazywali system francuski, który jest taki, że są oczywiście ulgi podatkowe za szkolenie dla przedsiębiorstw, banków, natomiast jest minimalna kwota procentowa, którą trzeba wydać w przedsiębiorstwie, a jak się nie wyda to się płaci karę. W ten sposób są i wpływy z tego tytułu ... (przerwane nagranie)

Część druga

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego
... jaka autonomia, jakie zarządzanie centralne, czyli jaki mamy zakres autonomii, jaki zakres zarządzania, czy sterowania centralnego. Następny, to już piąty, jak połączyć, powiązać strukturę kształcenia, którą mamy z potrzebami rynków pracy potrzebnymi do rozwoju państwa, nie tylko wąsko rozumianej rozwoju gospodarki. I ostatni węzeł gordyjski, nie mniej ważny, to w jaki sposób wspierać finansową uczelnie publiczne i uczelnie niepubliczne. I to jest sześć istotnych problemów, które możemy nazwać węzłami gordyjskimi i których na pewno na tym pierwszym etapie zmian nowelizujących nie uda się w pełni rozwikłać. Myślę, że będą to pewne jakby takie szczałkowe rozwiązana, które po przyjęciu strategii będą mogły doprowadzić do rozwiązań bardzo systemowych. To co moim zdaniem jest szalenie ważne, to rzeczywiście fakt, iż po pierwsze, debata publiczna, która się toczy i w zasadzie

pierwszy raz z taką intensywnością na temat szkolnictwa wyższego doprowadziła do tego, że: a) rektorzy się zainteresowali tym, żeby przygotować strategię rozwoju szkolnictwa wyższego. Mam nadzieję, że te działania doprowadzą również do tego, aby nawet w ramach obowiązującego prawa zastanawiali się nad taką właśnie myślą strategiczną w tych ograniczeniach, które mamy, a z punktu widzenia rozwoju uczelni, a nie tylko tak jak dotychczas mieliśmy w przedstawianych nam strategiach, rozwoju uczelni poprzez rozwój infrastruktury dydaktycznej, czyli budowanie kolejnych budynków, a nie poprzez budowanie siły, powagi naukowej, dydaktycznej uczelni na rynku edukacyjnym Polski i Europy. Także jestem przekonana, że panie profesorze, pierwsze koty za płody. Od razu nie zostaniemy Chinami, natomiast działamy też w określonym otoczeniu politycznym i nasze, gdybyśmy powiedzieli, chcemy, żeby uczelnie uczyły po angielsku, to w ten sposób doprowadzimy do tego, że będzie więcej przyjeżdżać z zagranicy, chociażby w ramach Erasmusa, ale nie tylko studentów, to oczywiście nie byłoby to proste zadanie i z pewnością na pewno nie sterowane mocno centralnie. Ale, to co robimy, to finansujemy w programie operacyjnym Kapitał ludzki, poprawę jakości dydaktyki i tam gdzie proponuje się również przy ciekawych nowych programach włączenie realizacji tych programów w językach obcych, w tym w języku angielskim, to mam nadzieję, że uzyskuje to finansowanie. Oczywiście najtrudniej, ja jestem administratywistą i okazuje się, że najtrudniej jest zapanować nad administracją i minister nie jest w stanie ocenić każdego projektu i zastąpić recenzentów, wszystkich świętych, którzy rozstrzygają o tym, które projekty są zakwalifikowane. Natomiast to co strategicznie się

dzieje na przyszłość, to mam wrażenie, że to co odziedziczyliśmy po poprzedniej władzy, czyli finansowanie ze środków europejskich, które zostało już wcześniej zaprogramowane dla trzech dużych programów operacyjnych i w zasadzie obecny rząd ma możliwość pewnego jedynie dostosowania kryteriów wstępnych do słabości powiedzmy systemu procedur, etc. etc. Ale musi w zasadzie w tych trzech programach operacyjnych funkcjonować i to jest program operacyjny infrastruktura i środowisko, gdzie głównie finansujemy inwestycje dydaktyczne. Program Kapitał ludzki, wiecie państwo, infrastruktura projekty miękkie na poprawę dydaktyki, na współpracę z otoczeniem gospodarczym i ten najpoważniejszy program Innowacyjna gospodarka. Ja prosiłam już dawno temu, w końcu sama zaczęłam sama liczyć i na razie nie są to jeszcze dane potwierdzone, ale patrząc z punktu widzenia zakontraktowanych funduszy ze środków strukturalnych, je nie chcę powtarzać, że to jest naprawdę znaczący zastrzyk finansowy. Wyodrębniają nam się takie województwa, regiony wiedzy, na które jakby spada nie chcę mówić deszcz pieniędzy, ale bardzo dużo środków finansowych, które służą finansowaniu infrastruktury dydaktycznej i laboratoryjnej. Wreszcie nie wszędzie, ale wszędzie, ale wreszcie, jeszcze raz mówię, nie wszędzie, ale wreszcie będziemy mogli mieć w niektórych dziedzinach nauk naprawdę nowoczesne laboratoria badawcze. I w jakich dziedzinach ... zostało już zdefiniowane przez poprzedni rząd. Gdy próbowałam połączyć te duże programy infrastrukturalne, finansowania infrastruktury dydaktycznej, laboratoryjnej, których jednostką wdrażającą lub pośredniczącą jest minister szkolnictwa wyższego i nauki, a z drugiej strony marszałkowie w ramach regionalnych programów operacyjnych i Polski wschodniej, to rzeczywiście już

widzimy po zakontraktowaniu, gdzie te środki płyną. Do mazowieckiego - miliard 900 mln zakontraktowano. To nie są, proszę nie przekazywać tych danych mediom, bo one jeszcze nie są ostateczne, musimy dokładnie uzyskać dokładne dane od marszałków z Potem długo, długo nic i następne są cztery województwa, to jest województwo oczywiście małopolskie, to jest województwo wielkopolskie, dolnośląskie i dogania śląskie, z tym, że silne uczelnie, silne zespoły, instytuty naukowe PAN. Z tym, że w tych województwach, które moglibyśmy już teraz powiedzieć, że tam pójdzie najwięcej środków na infrastrukturę badawczą i dydaktyczną, między mazowieckim, a pozostałymi jest różnica ok. miliarda, to znaczy, małopolskie, niekoniecznie jest drugie, chciałem powiedzieć, bo te cyfry jeszcze nie są ostateczne, ale wśród tych czterech pozostałych województw, to środki te nie przekraczają 1 mld zł.

Pan prof. Antoni Kukliński

Jeśli można zapytać, ile z tego mazowieckiego zjada Warszawa, a ile na resztę województwa mazowieckiego.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Nie odpowiem jeszcze na to pytanie, ale będziemy ...

Pan prof. Antoni Kukliński

Tu jest pytanie, że Warszawa jest tą pompą ssącą.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Tak, ale wiedząc już zakontraktowane są środki. Proszę zwrócić uwagę też, że my zastaliśmy pewne dwie listy indykatywne, czyli infrastruktura i środowisko na finansowanie obiektów dydaktycznych, z tych ..., resztę funduszy przeznaczaliśmy w drodze konkursu i w ... na infrastrukturę laboratoryjną tylko jedna lista, a reszta była w drodze konkursu. Konkursy były

recenzowane, ocenione przez naukowców reprezentujących określone dziedziny i dyscyplinę, a potem przez zespoły. Czyli szło to tak jakby niezależnie od ministra, bo minister mógł tylko kreskę postawić i powiedzieć lista rankingowa tu się kończy, bo kończą się pieniądze i w zasadzie niewiele mógł. Ale gdy popatrzyłam na koncentrację uczelni w ośrodkach, w aglomeracjach, w miastach, to też wyraźnie ..., to wyraźnie widać, że jest Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Katowice. Także tam gdzie będą szły środki publiczne z funduszy strukturalnych na infrastrukturę dydaktyczną, i na najnowocześniejsze laboratoryjne, laboratoria, tam też są największe skupiska studentów. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan prof. Sudoł.

Pan prof. Sudoł

Przepraszam, że posługuję się karteczkami, ale z jednej strony nie chciałbym zapomnieć, co uważam za ważne; a po drugie, żeby się nie rozgadać, bo są takie dwa przeciwieństwa. Proszę państwa ja powiem tak, że możemy być dumni z tych ilościowych, stopnia skolaryzacji, która tak skoczyła, ale ogólny jest pogląd, myślę, że również w tym gronie, że jeżeli chodzi o poziom szkolnictwa wyższego to jest daleko niezadowolający. Oczywiście jeżeli się chce dobrą terapię opracować, to trzeba rozpoznać prawdziwie te przyczyny, które były. Myślę, że można by bez zbędnej przesady powiedzieć, że tych przyczyn jest 1001. Ja będę chciał mówić tylko o dwóch przyczynach, zresztą pana profesora chcę przeprosić, bo ja już częściowo o tym mówiłem na konferencji w ..., to była komitetu prognoz Polska 2000, gdzie pan profesor był znaczącą postacią, ale myślę, że pan mi to wybaczy. Proszę państwa,

odnośnie ważności tych przyczyn, to ja w bardzo przekonująco powiedzenie ...: kto nie zna przyczyn, ten nie zna prawdy. Z tych wielu przyczyn chciałbym mówić o dwóch. Po pierwsze, moim zdaniem przyczyną wręcz podstawową jest nędzne wynagrodzenie pracowników naukowych przez cały czas po II wojnie światowej. Nie wiem czy jakiś inny nawet postsocjalistyczny kraj był w tej sytuacji, żeby tak nędznie wynagradzać. O ile się orientuję, to przed wojną profesor zwyczajny Uniwersytetu miał szarżę rangi generała, rangi sędziego Sądu Najwyższego. Ale gdybyśmy nawet porównywali płace profesora wyższej uczelni akademickiej ze średnio w różnych krajach, to u nas jest najbardziej tragicznie. Proszę państwa, w związku z tym z taką nędzną sytuacją materialną jest pogoń wszystkich za jakimiś dodatkowymi zarobkami. Z tej ekspertyzy ... na którą się państwo powołują, jest podane, że 66 proc. profesorów ma więcej niż jeden etat; że 35 proc. adiunktów ma więcej niż 1 etat. To zastraszające, że tak powiem, zastraszające. A poza tym, to powoduje, że nie współpracuje się w jednym mieście, tylko jeździ się po całym kraju. Kto ma siły, kto ma energię, żeby prowadzić badania, dydaktyka, przepraszam, sprowadza się do klepania. Dobry wykład uniwersytecki powinien być, czy w ogóle intelektualny dla studentów i dla uczącego, natomiast jak się ma set godzin w semestrze, to jest to ... Proszę państwa ja sądzę, że trzeba bez poprawy warunków materialnych pracowników naukowych, bez zlikwidowania wieloetatowości, nie da się nic poprawić. Wszystkie te inne, że tek powiem podejmowane i zamierzone do podejmowania przedsięwzięcia nic nie dają. Oczywiście nie można tego zrobić jednym machnięciem, bo wszystkie szkoły te niepubliczne czy prawie wszystkie musia-

łyby być zlikwidowane, to byłaby wielka szkoda dla kraju. Ale można powiedzieć

Pan prof. Antoni Kukliński

Panie profesorze proszę ...

Pan prof. Sudoł

Macie okres pięciu czy siedmiu lat, bo 10 to wydawałoby mi się za długie, że w tym czasie we własną kadrę zainwestujecie, trzeba inwestować nie tylko w budynki, ale i w ludzi przede wszystkim i po tym okresie albo będziecie mieć własną kadrę, będziecie funkcjonować, albo zostanieie zlikwidowani. W moim przekonaniu jest to warunek ... Drugi warunek, tylko powiem, mianowicie konstytucyjna zasada autonomii szkół wyższych jest zapisana, jest fikcją w warunkach polskich. Jest to temat do rozwinięcia, ale na to potrzeba więcej czasu. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa, ja bym prosił, żeby państwo na kartach przysłali mnie nazwiska do dyskusji, żebym miał na kartce, bo w ten sposób to nie dam rady.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, poza tym musimy policzyć liczbę chętnych, bo nasze spotkania zwykle trwają 1,5, maksimum 2 godziny. Więc prosimy o złożenie wizytówek i wtedy będzie łatwiej nam zagospodarować czas.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa, po pierwsze proszę dać mi kartki, a po drugie, pamiętajcie państwo, że jeśli jest żelazna prawidłowość takich spotkań, które polega na tym, że w pewnym momencie rośnie ilość punktów, a maleje audytorium i to jest ... tego punktu, że będzie coraz więcej chętnych a coraz mniej do

wzięcia udziału w dyskusji i to jest proszę państwa, takie nieuniknione żelazne prawo, którego nie można przewyciężyć. Na końcu tego prawa jest to, że ... zostaje sam ... Ja docho-
dę do paradoksu, ale coś w tym jest. Więc ja bym bardzo prosił, po pierwsze, żeby państwo zgodzili się, że zamkniemy jednak to spotkanie o godz. 6,30, żebyśmy mieli jednak od-
dech, żebyśmy nie dławili sztucznej dyskusji, ale z drugiej strony, żeby państwo wzięli pod uwagę, że mamy tutaj tego rodzaju sytuację. Więc ja tutaj mam takie osoby zgłoszone: pan prof. Kłosiński, pan dr Jakubowicz, pan prof. Michalski i pan dr Tadeusz Waszko. Jeszcze pani ... i jeszcze ... Więc proszę państwa, proszę pana prof. Kłosińskiego.

Pan prof. Kłosiński

Chciałem zgłosić pewną propozycję, że w strategii dla Polski rozwoju ośrodków akademickich wziąć pod uwagę Ścianę Wschodnią: Rzeszów, Lublin, Białystok. Ja reprezentuję ... Otóż, uczelnie tych miast, uczelnie tych regionów wschodnich, spełniają szczególną rolę, one przyciągają ludzi, zarówno studentów jak i pracowników nauki z Litwy, Białorusi, Ukrainy. Każda konferencja organizowana przez te uczelnie w tych miastach ma, cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony tamtych ludzi. Chciałbym, żeby pani minister w tej strategii wzięła to pod uwagę. Poza tym, chciałbym tutaj mocno jeszcze poprzeć prof. Sudoła. Nauczyciele akademicy, są pracownikami, którzy tworzą kapitał ludzki. Podstawowa sfera, gdzie tworzy się kapitał ludzki, bogactwo kraju, to są właśnie pracownicy nauki. Trzeba ich dowartościować, oni muszą ten autorytet także czerpać z tego, że mają odpowiedni poziom, zapewniony poziom życia i poziom funkcjonowania. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa, jeszcze jeden komentarz na tle wypowiedzi pani minister. Mianowicie, dlaczego Unia Europejska nie jest w stanie sformułować porywającej wizji strategicznej. Otóż moja odpowiedź jest taka. Żeby sformułować wizję potrzebne są trzy warunki: trzeba mieć wiedzę, trzeba mieć wyobraźnię i odwagę. Otóż, w Brukseli ..., ten zespół ludzi jest bardzo dobrze ... i ten zespół Może jest i wyobraźnia, natomiast nie ma odwagi, bo ta odwaga by powiedziała, jak ewentualnie wyglądają scenariusze funkcjonowania Unii za 20, czy za 30 lat. I tej odwagi nie ma. To jest mnie się wydaje podstawowy problem unijny. Jeszcze jest jedna rzecz. Z jednej strony proszę państwa my narzekamy, że nie ma, że Unia jest organizmem słabym, ale z drugiej strony ja chcę powiedzieć państwu i pani minister prawdopodobnie potwierdzi, że de facto rząd europejski funkcjonuje, to znaczy każda ... jest związana z odpowiednimi ministerstwami w danym kraju i one ten układ tworzy de facto rząd europejski. I teraz, mądrość Polski polega na tym lub brak mądrości, że te wszystkie resorty współpracujące i w ogóle wszystkie instytucje współpracujące z danym układem w Unii działają prawidłowo i wzmacniają pozycję Polski w tym wewnętrznym przetargu instytucjonalnym Unii. I tu żadne frazesy o patriotyzmie, nic nie pomogą, potrzebna jest porządna ... To tyle proszę państwa tak na marginesie. Teraz pan prof. Michalski.

Pan prof. Michalski

Może w takim razie dwa słowa. Zgadza się w pełni z panem profesorem Sudołem, żeby uargumentować to podam kilka liczb, bo pani minister nam powiedziała, że ... w odpowiednim rządzie, że trzeba wszystko zmieniać, itd. Mnie się wydaje, że

jest realizacja tej samej strategii proszę państwa. Ja podam tylko udział wydatków, od 2005 r. 0,99 proc. PKB, 0,94 w 2006 r., 0,93 w 2007 r. i 0,91 w 2008 r., 0,88 w 2009 r. i 0,88 zaplanowane w 2010 r. Tym samym w ... rozmawialiśmy na temat wskaźnika ... 45 mld ostatnio pan premier obiecał na wydatki wojskowe. Czy będziemy mieli 1,2 tak jak Stany Zjednoczone wskaźnik ... Oby. To tak na wiażując do wydatków na szkolnictwo wyższe, czy pani minister będzie miała taką siłę i rektorki, którzy w tym opracowaniu, które tu pani minister nam zaprezentowała. A teraz do przyczyn panie profesorce. Ja się w pełni z panem profesorem zgadzam i z Sokratesem, że żeby analizować to trzeba, bo kto nie zna przyczyn, ten nie zna prawdy. Ja uważam, że przyczyny to leżą w reformie edukacji 1998. Czyli Handkego, bo my żeśmy powiedzieli sobie, zachwycamy się nad ilością, zapominamy o jakości. I tu bardzo dziękuję panu profesorowi za sygnał, sygnał o tym, że skolaryzacja piękny poziom itd., ale jakość poszła raptownie w dół. Dlaczego? Bo mieliśmy reformę z 98 r. gdzie wycofano matematykę z matury, a co to jest matematyka. Starożytni już nazywali ją królową nauk. To nie są rachunki, tylko nauka logicznego myślenia. To jest matematyka. Ta młodzież, która przychodzi do nas na uczelnię, to niestety, ale jest pozbawiona tej umiejętności, a na dodatek ta reforma trzyszczebłowe szkolnictwo. Dwa razy zmienia wychowawców, czyli zwycięża w społeczności: cham, tupeciarz i brak pokory. To przenosi się na uczelnię wyższą. Przy tym systemie edukacji co następny minister postuluje: obniżmy poziom matur, bo. Ten kto nie dostaje matury, to przepraszam bardzo, mówi - zmarnowany czas. Jak ja usłyszałem, za moich czasów kto nie dostał matury, to dostał świadectwo ukończenia szkoły średniej.

I tak było. A tu minister wypowiada się, że zmarnowany czas. A przecież to miał być egzamin na uczelnię wyższą. Świadomie ktoś nam podsyła kości, przepraszam za brzydkie słowo, kolokwializm. Jak my możemy wypracowywać racjonalną strategię podnoszenia poziomu i jakości uczelni wyższych, jak my możemy. Przede wszystkim musimy sobie powiedzieć, ...

... na wypowiedź nakłada się dyskusja innych osób ...

System edukacji, szkolnictwo wyższe to nie jest coś odrębnego od edukacji. Musimy na to patrzeć całościowo, edukacja plus szkolnictwo wyższe. Jeżeli nam edukacja będzie nam to zgniłe jajo podsuwała, to choć byśmy mówili o umiędzynarodowieniu, o nie wiadomo czym, zginiemy, z takim materiałem, który, przepraszam, że tak brzydko mówię. Jak przychodzi ktoś taki, to my musimy rozpoczynać prace na poziomie zerowym od materiału szkoły średniej i potem się dziwimy. Piękne wskaźniki skolaryzacji na poziomie Francji, Niemiec, tylko patrzmy jaki poziom. Na poziomie szkoły średniej niemieckiej. I przepraszam bardzo, student przychodzi z roszczeniem, on chce mieć dyplom a nie ... I to jest tragedia jaka nas spotkała z tym poziomem skolaryzacji. Ja nie wiem czy jest się czymś zachwycać, słowo honoru. Jak słyszę, tu jest zachwyt nad tym, że osiągnęliśmy ten poziom, to ja z przerażeniem tego słucham, bo ja uważam, że lepiej mniej a lepiej, bo to jest ze starego systemu hasło, ilość przechodzi w jakość.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego
Króciutki tylko komentarz, oczywiście ilość nie przechodzi w jakość, ale panie profesorze próbujemy sobie radzić z tymi słabymi uczelniami, które zamiast uczyć oszukują. Natomiast na pewno poziom studentów przy takim wskaźniku skolaryzacji spada i być może nawet spada w tych lepszych uczelniach,

ponieważ część z tych najwybitniejszych maturzystów, jak ma studiować, to w ramach Unii Europejskiej już wyjeżdża za granicę. Wyjeżdża do Londynu, wyjeżdża do Paryża, to także z tego wynika.

Pan prof. Michalski

Pani minister, to jest system, prawo statystyki, że jeżeli ma większą ilość to równa się do średniego, nie do najwyższego.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Natomiast oczywiście nie można przez to obniżać swoich wymagań i ministerstwo zaczęło mocno przyglądać się tym uczelniom, które mają dwie negatywne oceny Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jeśli można, ja zgadzam się z prof. Michalskim, że matematyka jest jako królowa nauk najlepiej się sprawdza i absolwenci potem znajdują, realizują znakomite kariery w bardzo zróżnicowanych zawodach. Chciałam powiedzieć, myślę że pan prof. już słyszał, że matematyka jest wprowadzona od tego roku w maturze.

Pan - wypowiedź nie do mikrofonu

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

To prawda. O finansowaniu może później.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję pięknie. Proszę w tej chwili pana dr Jakubowicza.

Pan dr Jakubowicz

Pani minister zastrzegając się, że nie znam strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, chciałbym zapytać, czy przewidziany jest eksport polskiego szkolnictwa wyższego za granicą dla Polonii; mam na myśli tą Polonię współczesną w ostatnich latach, kiedy to dużo Polaków wyjechało np. do Wielkiej Brytanii. Słyszałem inicjatywach, ale z pierwszych ust chciałbym znać odpowiedź. Poza tym, chciałbym wyrazić pewien

pogląd, że szkolnictwo jednak wymaga stabilności i oczywiście zmiany należy wprowadzać tam gdzie są konieczne i niezbędne, to tu oczywiście, ponieważ takiej strategii nie było, pani minister ją tworzy, to naturalny jest apel do tych następnych rządów, żeby utrzymały tą strategię, bo tu jest właśnie pies pogrzebany, bo każdy kto przychodzi to od nowa chce reformować i tu niestety bardzo źle na tym wychodzimy. Ja ze swojej praktyki dydaktycznej wiem, że co roku zmieniają się i programy, mam na myśli akurat w ostatnich latach uczelnie prywatne, ale jest to fatalnie. Na koniec taka moja refleksja już, może trochę prowokacyjne pytanie. Czy pani minister jest zadowolona z ... tego opracowania, z tej współpracy, bo raczej ta firma to mi się kojarzy z badania sprawozdań finansowych, a nie, oczywiście, że te firmy działają bardzo szeroko, ale mam takie odczucie, że jednak zespół pana Boniego to jest zespół, to jest profesjonalny, a jakaś tam firma, która zrobiła opracowanie analityczne, może nie jakaś, bo jedna z większych w świecie, w Europie, to tak mi się kojarzy nie za bardzo. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa, mam w tej chwili cztery osoby i to jest cztery razy pięć, cztery razy cztery to jest szesnaście. To jest pan dr Baczek, pan profesor Baczek, potem jest pani dr Małgorzata Dąbrowa, pan dr Paweł Modrzyński i pani dr Elżbieta Soszyńska. To są te cztery osoby. Chciałbym prosić, żeby zachować te 4-minutowy cykl, żebyśmy to mniej więcej. Proszę pana prof. Baczek.

Pan prof. Baczek

Tadeusz Baczek, jestem profesorem Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania pod auspicjami PAN, docentem w

Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN i koordynuję też sieć naukową, która zajmuje się oceną wpływu badań, rozwoju innowacji na rozwój społeczno-gospodarczy. Chcę powiedzieć, że obserwujemy cały czas ogromny wysiłek jaki jest podejmowany przez ministerstwo jeżeli chodzi o dokonanie pewnego przełomu na forum edukacyjnym. Jest to na pewno wyzwanie bardzo duże. Ze względu na to, że mamy ten wielki potencjał uczelni prywatnych, mamy potencjał uczelni publicznych, natomiast dwa organizmy ze sobą ani nie konkurują, ani nie współdziałają, daleko nam do modelu szwedzkiego, gdzie wracając na podwórko ekonomiczne, jest ... jest uczelnią prywatną, natomiast jest prawie, że w 100 proc. finansowana ze środków publicznych, bo jest najlepszą uczelnią. Parafrazując wystąpienie, kiedyś Tym powiedział coś takiego, powiedział, że stał z zeszytem w kratkę i mówił, czy może być socjalistyczny zeszyt w kratkę, on jest albo dobry, albo zły. I tak jest trochę z edukacją. Wydaje mi się, że istnieje kwestia, że sprawa diagnozy, jak się zgadzam z prof. Sudołem, i z innymi, którzy mówią, że diagnoza jest potrzebna, ale jestem pewien w świetle naszych ponad 5-letnich badań, że ona jest absolutnie niekompletna, to znaczy nie uwzględnia złożoności problematyki, to znaczy że zagadnienie edukacji to jest od edukacji podstawowej poprzez resort kultury, poprzez resorty gospodarcze, poprzez resorty infrastruktury, szeroki bardzo zamach, i że jest trudno to zagadnienie, resort finansów, tu była kwestia podatków poruszona, to jest zagadnienie nierozwiązywalne na poziomie jednego resortu i w związku z tym wydaje się, pokazują jest diagnoza też niepełna jeżeli chodzi o kwestię pomiarów, że są prawdzie tu padło, któryś z panów mówił, że niskie są nakłady przedsiębiorstw na badania i rozwój, ale

takie regiony w Polsce, gdzie nakłady przedsiębiorstw są większe jak nakłady państwa, np. województwo podkarpackie. Te zjawiska, są dane GUS, te zjawiska nie w pełni są diagnozowane. Kwestie transferu technologii, jak faktycznie wyglądają powiązania między przedsiębiorstwami a uczelniami. Ile pieniędzy płynie wierzchem, ile płynie pod stołem. W jaki sposób to się wszystko odbywa. Teraz proszę zwrócić uwagę z diagnozy mówiono o ..., ale na początku zeszłego roku pojawiła się diagnoza ... wielkiej firmy. Chcę powiedzieć, że w ten sposób, że to się nie odbywa, są różnego rodzaju kooperacje między firmami, a uczelniami istnieją, tylko nie odbywają się w formie kontraktów oficjalnych. Firmy potrzebują dobrych ludzi i jak są ci dobrzy ludzie, to te pieniądze płyną z koncernów zagranicznych i z koncernów polskich. To się dzieje. Koncern ..., firma doradcza, w zeszłym roku pod koniec stycznia wydała taki raport, gdzie potwierdzają się też i nasze badania, że zjawiska, że całe obszary są niezdiagnozowane, szczególnie Polska jest krajem, który ma największą ilość mikrofirm w Europie, mikroinnowacyjność firm mikro nie jest w Polsce badana, ich powiązać z uczelniami. I teraz na koniec chcę powiedzieć, że trzeba spojrzeć, idąc za myślą pana prof. Kuklińskiego, żeby spojrzeć szerzej, to trzeba patrzeć na ten układ jako pewien, na pewien łańcuch wartości. Odbiorca, kto jest odbiorcą tych usług edukacyjnych, tego dobra publicznego, na które płacą podatnicy. Są uczniowie, studenci, doktoranci, ale czy rzeczywiście są przygotowywani do pracy w przemyśle, do pracy w nauce, do pracy w edukacji. Proszę państwa wydaje mi się, że jest najwyższy czas, żeby pojawiły się także dokumenty strategiczne, także wymiar ten międzynarodowy, to znaczy dzisiaj coraz więcej studentów

funkcjonuje w wymiarze globalnym, przemieszcza się z uczelni do uczelni, czy nasi studenci są do tego przygotowani, czy nasze uczelnie są do tego przygotowani. To jest zjawisko masowe na całym świecie. W związku z tym, my z naszego, ponieważ jesteśmy nieusatysfakcjonowani rządowymi programami, że nie obejmują całościowo tego pola, podejmujemy inicjatywę oddolną, z poziomu instytutu nauk ekonomicznych PAN żeby stworzyć strategię innowacji, która bazuje na powiązaniach oddolnych, gdzie interesariusze firmy, uczelnie, urzędy, regionalne, krajowe mogą się w ten proces włączyć. Korzystając z okazji chciałem wręczyć pani minister zaproszenie i pani prezes i panu prezesowi na kolejne spotkanie.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Poproszę dr Pawła Modrzyńskiego.

Pan dr Paweł Modrzyński

Paweł Modrzyński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ja chciałem się na wstępie zgodzić z panem prof. Michalskim i z prof. Sudołem. Myślę, że mówiąc o strategii szkolnictwa wyższego nie można mówić o strategii systemu edukacji. Problem braku naboru na kierunkach ścisłych dotyczy pewnie w większości państwa na uczeniach. U nas w tej chwili na wielu kierunkach ścisłych pierwszy semestr jest takim semestrem wyrównawczym, realizowany jest program tak, aby móc przygotować studentów do tego, aby rozpoczęli tak naprawdę naukę na kształceniu akademickim. Natomiast przy problematyce strategii szkolnictwa wyższego brakuje mi takiej krytycznej analizy systemu prawnego aktów prawnych związanych z realizacją tej strategii, bo często jest tak, że proza życia ogranicza możliwości realizacji tej strategii. Strategia jest zawsze ładnie napisana, ma szczytne hasła, natomiast w praktyce

przychodzi do jej realizacji i uczelnie borykają się z różnymi problemami. W tej chwili jak morze, płynie do nas strumienie środków unijnych i zarówno w obszarze dydaktyki jak i nauki, ale proszę pamiętać, że dla tych, którzy te projekty realizują, oni doskonale wiedzą z jakimi ograniczeniami to się wiąże, z jakimi gorsetami nałożone są, jakie są gorsety nałożone na wykorzystywanie tych środków. W obszarze chociażby dydaktycznym uczelnie, które rozbudowują swoją infrastrukturę, mogą kształcić na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych w tych obiektach, bo to włącza się w system edukacji narodowej, ale już nie na studiach podyplomowych, nie na kursach i na szkoleniach, to co Unia wspiera, czyli kształcenie przez całe życie, nie jest dopuszczone do realizowania w obiektach sfinansowanych ze środków unijnych, czyli ..., bo to już narusza konkurencyjność, to samo w obszarze często w obszarze działalności naukowo-badawczej. Czyli powiązanie uczelni z gospodarką jest niezwykle trudne. Jeżeli zaczniemy adresować pomoc, czyli świadczyć usługi naukowo-badawcze dla konkretnego przedsiębiorcy na aparaturze zakupionej z unijnych środków, wchodzimy w kwestii pomocy publicznej, które z uwagi na brak wytycznych krajowych, nie są dla uczelni w ogóle możliwe do wykorzystania. Czyli często staramy się, aplikujemy o te środki unijne z sukcesem, natomiast następnie następuje pewien mur, różnice przy wykorzystywaniu, przy rozliczaniu funduszy, tych samych funduszy z różnych programów. Inne są zasady przy ..., inne w ... często bardzo kluczowe. Także myślę, że ci z państwa którzy, tu chyba wszyscy praktycznie wykorzystują środki unijne przy realizacji strategii swojej uczelni, czy strategii zapisanych w programach operacyjnych napotykamy takie bardzo prozaiczne przeszkody,

które uniemożliwiają, albo utrudniają ich realizację. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pani dr Małgorzata Dąbrowa-Szeffler.

Pani dr Małgorzata Dąbrowa-Szeffler

Małgorzata Dąbrowa-Szeffler, Centrum Badania Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego, Uniwersytet Warszawski. Ja bardzo krótko. Jedno zdanie do tezy pana prof. Kuklińskiego o małej skłonności do zmian w sektorze szkolnictwa wyższego, to wszyscy widzimy. Natomiast dodałabym, że zmiany dokonywały się, i to w tempie bardzo szybkim, także jak przygotowywałam raport dla OECD w 2005 r. o stanie szkolnictwa wyższego, to z koleżanką musiałyśmy go trzy razy przerabiać, bo w międzyczasie takie dokonywały się zmiany. Natomiast zmiany na początku były wymuszone tym, że był wielki popyt na studia, powstawały więc liczne małe uczelnie i to wszystko było nieuregulowane, bo nie było zaplanowane, nie było właśnie w tym zakresie myśli strategicznej. To działo się żywiołowo w gruncie rzeczy pod wpływem rynku. A następnie drugim czynnikiem, który później skłaniał, zmuszał niejako do zmiany i zmusza w tej chwili, to są wytyczne Unii Europejskiej, a także w dużej mierze OECD raporty, które przenoszone przez władzę publiczną, skłaniają powiedzieć łagodnie, uczelnie do owych zmian. Druga sprawa, umasowienie. Chciałabym tylko dodać, dotyczy wszystkich poziomów kształcenia i z tego trzeba sobie zdawać sprawę, że i poziomu licencjackiego, magisterskiego i doktorskiego także. I skutki w zakresie jakości dotyczą także wszystkich trzech poziomów. I to jest też sprawa strategiczna, z której chyba zdajemy sobie sprawę. Ja chciałam jednak powiedzieć jeszcze o pewnej sprawie może niepopularnej, na pewno nawet,

czy pani minister widzi jednak, że w strategii przygotowywanej będzie przedstawiony spójny, sensowny model pomocy materialnej dla studentów połączony ze zmianą finansowania uczelni, bo w strategii, którą czytałam, bardzo dobrym, doskonale opracowanym dokumencie środowiskowej strategii jednak jeśli chodzi o tę sprawę jest jakieś enigmatyczne parę zdań, które w dodatku ze sobą są sprzeczne, bo raz się przedstawia, że będzie to model brytyjski, a drugi raz dwa zdania, które mówią zupełnie co innego. Natomiast samo to powiązanie, wiemy że system kredytów dla studentów skompromitował się, piszą o tym nawet przedstawiciele banków, także w tym opracowaniu przygotowanym dla strategii. Jeśli chodzi natomiast o stypendia, to one nie zapewniają często dostępu jednak do studiów dla młodzieży bardziej zdolnej, lepszej jakościowo. Więc to jest problem strategiczny moim zdaniem, bardzo niechętnie podejmowany z wiadomych względów, o których tu była mowa, względów finansowych. I drugi może, niepopularny już mniej, też ważny problem. To jest kwestia tej interdyscyplinarności, bardzo modnej obecnie, ponieważ ona jest na Zachodzie też bardzo modna już od dawna. Ale co my rozumiemy przez interdyscyplinarność. Obawiam się, że różne osoby rozumieją absolutnie różne sprawy. Interdyscyplinarność tego typu, że już wprowadzona na studiach licencjackich, to dla mnie oznacza dyletanctwo, ponieważ najpierw, i to nie jest moje zdanie, ja rozmawiałam z wybitnymi, kilkoma uczonymi profesorami z biologii, fizyki, matematyki i wszyscy uważali, i ja też jestem tego zdania, że najpierw trzeba opanować dokładnie jedną dyscyplinę. Znam też przykłady najrozmaitsze, że potem taka interdyscyplinarność bez opanowania jednej dyscypliny, prowadzi do dyletanctwa, a wiemy przecież ja powstaje inter-

dyscyplinarność w nauce, to jest przecież jedna z cech wewnętrznej logiki rozwoju nauki, znamy, więc nie będę rozwijała tego tematu. Zatem nie twórzmy sztucznie jednak, to znaczy takie jest moje zdanie, na pewno ono nie będzie wzięte pod uwagę, bo są zupełnie odwrotne tendencje, ale myślę, że jednak warto się nad tym zastanowić. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pani dr Elżbieta Soszyńska.

Pani dr Elżbieta Soszyńska

Elżbieta Soszyńska, Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego Uniwersytet Warszawski. Ja chciałem trzy sprawy. Jedną, taką ogólną i dwie szczegółowe. Pierwszą ogólną. Tu była rozmowa o węzłach gordyjskich i o przyczynach. Ja się wypowiem, odpowiem na pytanie. O przyczynach, można by mówić długo, ale nazwijmy po imieniu, ten najważniejszy węzeł gordyjski, a ponieważ jestem makroekonomistą, dla mnie najważniejszy węzeł gordyjski, to jest pytanie, czy w momencie podjęcia transformacji istniała jakkolwiek strategia, system gospodarczego rozwoju a potem społecznego. Czy niewidzialna ręka rynku miała wszystko rozwiązać. Rozwiązała ilościowo, społeczeństwo na to się zgodziło. Ale na jakość społeczeństwo się zgodziło. Sama jestem dydaktykiem i wiem jak to boli, wykładając studentom, którzy są niechętni. Pytanie od pani minister, nie wiem bo nie jestem członkiem tej ekipy i nie byłam poprzednio, czy w tym okresie przez te 20 lat istniała strategia rozwoju gospodarczego kraju. Przecież jeżeli my przygotowujemy studentów, to oni na rynek wychodzą ... Wezmę od szkoły podstawowej, to ile lat upłynie. To jak ma być koordynowana sprawa przystawiania struktury edukacyjnej do rynku. Jeżeli nie ma strategii, to nie ma wizji, to nie ma

tego, co nazywam jako makroekonomista, jakość instytucji, czyli reguł gry, które będą zachęcać przedsiębiorców zagranicznych m.in., jeżeli naszych na to nie stać do inwestowania w naukę również i w edukację. Jeżeli nie ma, to o czym my rozmawiamy, szkoda czas. I dwie sprawy szczegółowe. Dołączam się do pani profesor UW Dąbrowy-Szeffler, dwie sprawy. Ktoś na sali powiedział pięknie, nauczyciele akademicki, ja też chyba jestem nauczycielem akademickim, tworzą, budują, poprzez proces dydaktyczny ... badawcze, kapitał ludzki. No dobrze, ale czemu on służy. Cytuję wyniki badań pracowników Instytutu Banku Światowego oraz moje skromne własne ekonometryczne. Jest ostra dyskusja, czy kapitał ludzki mierzony formalną edukacją przyczynia się do dynamiki rozwoju gospodarczego, czy ujemnie wpływa. Dwa, główne czynniki, które mam w pamięci, stopień wykorzystania i uwaga pani minister szkolnictwa wyższego. Proszę zwrócić na wyniki badań, których jasno wynika, iż nierówność w rozkładzie kapitału ludzkiego, ze względu na poziomy edukacyjne również negatywnie wpływa na dynamikę rozwoju gospodarczego mierzona chociażby stopą wzrostu realnego PKB. Również to badałam. Dziękuję uprzejmie.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pani, ale bardzo króciutko proszę.

Pani Ewa Sztobryn

... praca dyplomowa u prof. Wiesława Kudły, obecnie u prof. Malty ... Strategia lizbońska podpisana przez wszystkie państwa europejskie zakładające ... 2010. Gospodarka europejska powinna się stać najbardziej konkurencyjną, dynamiczną gospodarką w świecie, gospodarką opartą na wiedzy, zdolna do trwałego wzrostu, tworzącą coraz większą liczbę lepszych

miejsc pracy oraz zapewniających większość, spójną społeczną jest to, osiągnąć w Europie najwyższy poziom edukacji tak, aby mogła stanowić wzór dla całego świata pod względem jakości, użyteczności społecznej. Zapewniać kompatybilność systemów edukacyjnych umożliwiających obywatelom swobodny wybór miejsc kształcenia, a następnie pracy. Cel trzeci, uznawać w Unii Europejskiej kwalifikacje szkolne, zawodowe, wiedzę, umiejętności.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę pani to jest udział w dyskusji, a nie ...

Pani Ewa Sztobryn

To są podpisane przez prezydentów w krajach Unii Europejskiej, zagwarantować Europejczykom niezależnie od wieku możliwość uczenia się przez całe życie, kształcenie ustawiczne ... Otworzyć Europę dla obopólnych korzyści na współpracę z innymi regionami tak, aby stała się miejscem najbardziej atrakcyjnym dla studentów, nauczycieli akademickich, naukowców z całego świata. Ja mam do pani minister następujące pytanie. Program celów milenijnych zakładał zmniejszenie ubóstwa o 50 proc. w następujących latach. Jest on bardzo mocno weryfikowany z uwagi na kryzys gospodarczy. Druga kwestia, Polska. Na posiedzeniu Komisji Europejskiej, które są transmitowane przez naszą telewizję, pan poseł Niesiołowski delegował pana Artura Górskiego, posła, który przedstawił program stypendiów dla studentów. Ponieważ następuje sukcesywna pauperyzacja Polaków, mniejsza siła nabywcza złotówki, jak wygląda kompatybilność pomiędzy tymi programami, które wymieniłam: UNESCO, program milenijny, program strategii lizbońskiej i program Polski.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję pani bardzo. Teraz poproszę panią prezes Mączyńska, a pani minister na końcu.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, ta dyskusja pokazała, zresztą pani minister zaczęła niemalże pierwszym zdaniem, że dotychczas w okresie całej transformacji nie było strategii w zakresie rozwoju szkolnictwa wyższego. Ja bym dodała do tego jeszcze pewną informację. Fakt, że nie było tej strategii, że nie było tej wieloletniej ..., powodował, że właściwie budżet na naukę to właściwie był budżetem zawsze szczątkowym, to była resztówka. System resztówkowy w finansowaniu nauki. Właściwie do tej pory obowiązywał system resztówkowy. Więc to jest konsekwencja braku strategii i myślę, że jest to jedno z najważniejszych wyznań, żeby ta strategia była, ale nie silosowa, żeby to nie była strategia jednego ministerstwa, tylko żeby to była strategia opracowana przy współudziale innych ministerstw, zwłaszcza Ministerstwa Edukacji. Tutaj zasygnalizowana została sprawa jako węzeł gordyjski ta rozpiętość między, ten problem elitarność versus egalitarność. My niedawno doświadczyliśmy strajków silnych we Francji ukierunkowanych przeciw właśnie ... Ale to w ogóle kontekst szerszy przeciw egalitarności, a taka elitarność jest w zasadzie motorem postępu, więc trzeba byłoby się zastanowić jak tutaj rozplątać, rozciąć ten węzeł gordyjski, bo łatwo to nie będzie i tutaj właśnie rzeczywiście potrzeba ogromnej odwagi, żeby to przyniosło określone efekty. Pani minier bardzo dziękujemy. Oczywiście zapraszamy państwa wszystkich do poszerzenia swoich wypowiedzi. Przekażemy wszystko skrupulatnie i mam nadzieję, że opracujemy, opublikujemy w naszym biuletynie

ekonomicznym. Jeszcze na koniec była tutaj taka teza, która jest szczególnie ważna, ja na innym spotkaniu mówiłem, że innowatorzy rodzą się w przedszkolach i to tutaj była mowa o edukacji, o maturzystach. Ja podzielałam opinię pana prof. Michalskiego, który mówił, że my mamy coraz gorszych studentów i trzeba pierwszy rok właściwie poprawić przeznaczyć na eliminację braków i eliminację niedostatków kształcenia po szkole średniej. Ale z kolei szkoła średnia być może ma problem z przedszkolakami, a naprawdę innowatorzy rodzą się w przedszkolach. Jest taki program badany przez noblistów - wędka dla nieletnich, którzy jak ogromne efekty mogą być dla gospodarki i dla PKB, jeżeli będziemy w tych nieletnich inwestować. Ja chciałam państwu przedstawić takie opracowanie, młodzież przedmaturalna jako nie odkryty potencjał polskiej myśli strategicznej. Jest to opracowanie, praca zbiorowa, wyniki badań, prowadzonych pod kierunkiem pana prof. Kuklińskiego. Ja myślę, że to opracowanie możemy potraktować jako próbę przełamania tej silosowości, która dotychczas niestety bardzo negatywnie rzutowała na kształt naszego rozwoju, a zwłaszcza szkolnictwa wyższego. Bo fakt, że akurat w szkolnictwie wyższym nie było do tej pory strategii rozwoju, to jest akurat najbardziej zdumiewający fakt, bo co, jak co, ale planowanie kształcenia młodzieży, dzieci itd. to akurat się świetnie nadanie do opracowywania strategii długookresowych. Szkoda, że tego nie było. Prześliśmy pani minister, także naszym nauczycielom i naszej młodzieży. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Ja pozwolę sobie powiedzieć teraz parę słów, także pani minister będzie miała słowo ostatnie. Proszę państwa, chciał-

bym proponować, żebyśmy jak mówimy o zmianie, to są dwa typy zmian. To są zmiany rzeczywiste i zmiany pozorne. I trzeba zawsze pamiętać, czy my obracamy się w rzeczywistych, czy w świecie zmian pozornych. I potem jest taka uwaga mądrości francuskiej ... czym więcej się zmieniają, tym bardziej pozostają takie same. Otóż, czy celem zmian nie jest to, żeby wszystko pozostało w tym samym miejscu. Druga rzecz, to jest w nauce niemieckiej wprowadzono ... między problemami rzeczywistymi, a problemami pozornymi, ... Otóż, te ... problemy, nauka, to jest znacznie ... problemami pozornymi przez większość swojej historii i to też na tle naszej dyskusji jakoś ciąży. Bardzo proszę pani minister.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Przede wszystkim pozwólcie mi państwo bardzo serdecznie podziękować za wszelkie głosy w dyskusji, bardzo ważne. Rozumiem, że będzie opublikowane sprawozdanie z naszego spotkania, wówczas będziemy jeszcze czytać wnikliwie te wypowiedzi, analizować je. Myślę też, że wykorzystywać w przyszłości do badań eksperckich. Ja bardzo dziękuję panu profesorowi Baczkowi, za ciekawą koncepcję przygotowania strategii innowacyjnej. W tej chwili już bardzo by nam zależało na tym, aby zlecić panu profesorowi przygotowanie ekspertyzy o kontraktach oficjalnych zawieranych przez uczelnie i przedsiębiorców, o czym pan profesor wspominał. Wiem jak trudno jest tego typu, to nie był żart, trudno tego typu informację zdobyć, więc bardzo możliwe, że państwo macie swoje sposoby, żeby tego typu dane mogły być przygotowane. Jeśli chodzi o strategię i to czy i w jakim zakresie zmienia realnie świat, a w jakim zakresie pozostaje na papierze. W Europie, ale myślę też i w Chinach, wszędzie, zapisano tony papierów

strategicznych. Ważne jest nie tylko to co zapisujemy, ale ważne jest to co się dzieje. Ja chciałam państwu pokazać, tu nie wiem czy zrozumieliśmy się z panem profesorem, ja nie mówiłam, że my zmieniamy politykę poprzedniego rządu, tylko ją modyfikujemy, oceniając pewne słabości proceduralne, itd. co często wynika dopiero z konkursów ogłaszanych programów operacyjnych można stwierdzić gdzie są silne strony, gdzie są słabości tych konkursów, państwo świetnie o tym wiecie. W zasadzie mówimy z jednej strony o tym, że należy interdyscyplinarną strategię rozwoju kraju gdzie nie można mówić o strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, jako takiej tylko i wyłącznie wąskiej sektorowej i z tym się zgadzam, powiedzieliśmy, że będą one w tych trzech działach: gospodarki, kapitału ludzkiego i na pewno interdyscyplinarnie w połączeniu z edukacją od przedszkola, aż do 80 plus. Opracowywany plus jest tam strategia rozwoju kapitału społecznego, gdzie będziemy również częścią. A więc tą interdyscyplinarność i połączenie wszystkich możliwych rozwiązań, przede wszystkim sektorów, będzie możliwe o ile uda się te strategie i programy wypracować dobrze na podstawie zamówionych wcześniej czy też zrealizowanych sektorowych. Jeśli można, ja nie będę ustosunkowywać się do wszystkich wypowiedzi. Pani prof. Dąbrowa-Szeffler wspominała o pomocy systemie materialnej. Ja zakładam, że rzeczywiście firma, której zleciliśmy przygotowanie strategii przedstawi nam jakiś nowy interesujący pomysł i będziemy porównywać i szukać dobrych rozwiązań na przyszłość. Ale o jednej rzeczy ważnej chcę powiedzieć. Naprawdę jest bardzo ważna. Otóż, bardzo często spotykam się z tym, o czym tutaj państwo mówiliście, pan prof. Sudoł pierwszy wspominał o nędznych wynagrodzeniach, etc. Obecnie na szkol-

nictwo wyższe wydajemy 11 mld zł, na naukę wydajemy ponad 5 mld zł. Na dział budżetu - nauka, na dział budżetu - szkolnictwo wyższe. Prawdą jest, że gdybyśmy te 11 mld zł podwoili w kryzysie oczywiście nie ma szans, ale podwoili, ja nie jestem pewna czy to by wystarczyło, aby doprowadzić do takiej satysfakcji o jakiej pan profesor mówi, że całkowicie by wyeliminowało zatrudnienie na drugim etapie.

Pan prof. Antoni Kukliński

Pan minister mówił o podwojeniu i potrojeniu minimum.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

No więc potrojenie - 33 mld zł. Kochani państwo, skąd 22 mld zł w kryzysie. Gdybyśmy po prostu zwiększenie finansowania, o jakieś niewielkie procenty PKB na naukę i szkolnictwo wyższe, nie zrobi tego wielkiego przełomu na jakim nam zależy, a jednak ono jednakowoż ono jest dokonywane ze środków unijnych, bo mamy 6 mld euro, co prawda nie w jednym roku, ale w tej perspektywie finansowej, które trafiają tam, gdzie są potrzeby. Mówiliśmy tutaj o tej potężnej infrastrukturze, bo na pewno zgadzamy się, że w dużej części naukowcy pracowali na starych laboratoriach, nieprzydatnych w infrastrukturze laboratoryjnej, więc tutaj są te wielkie potrzeby. Na jedną rzecz też pragnę zwrócić uwagę. Otóż, tym lepsze projekty naukowe wypracowuje się, iż do trudniejszych konkursów startujemy. Zależy nam na tym, aby polscy naukowcy również w naukach społecznych uzyskiwali ... siódmym, przyszłym ósmym ramowym również te środki, które tam są potężne, tam milion euro można otrzymać na poważny międzynarodowy projekt. Dlaczego my dotychczas w tak niewielkim zakresie z tego korzystamy, to trudno na to odpowiedzieć. Ja mogę tylko powiedzieć, że ci, którzy uzyskują najwyższą punktację, a nie

otrzymają tych grantów, uzyskiwali od nas środki nie takiej wysokości, ale dawaliśmy i myślę, że tą politykę będziemy realizować. A więc Unia Europejska oferuje potężne środki w trybie konkursowym. My również bowiem na naukę w 2007 r. było przeznaczone 3 mld 600 mln zł, w 2009 r. wydaliśmy 5 mld 200 z budżetu państwa. Poza tymi 6 mld z których bardzo duża część poszła na projekty naukowe. Jedna rzecz, jesteście tu w gronie raczej specjalistów nauk społecznych, chcieliśmy aby nauki humanistyczne i społeczne były dofinansowane w tej sytuacji, gdy mieliśmy te strukturalne środki z budżetu państwa i przerzuciliśmy sumę około nie pamiętam, 50 mln zł, okazało się niewykorzystane bo musielibyśmy wszystkie wnioski projektowe sfinansować. Żeby dojść do wskaźnika sukcesu 50 proc. w tym dziale podstawowym, musieliśmy część środków zwrócić na nauki przyrodniczo-biologiczne. Ostatnie moje zdanie, które myślę, że niejako pokaże ten system strategii pisanych i realizowanych. Otóż, potrzeba nam wszystkim odwagi panie profesorze. Ja, nikt mi nie zarzuci, że brakowało mi odwagi, gdy wspominałam o tym, że habilitacje zniesiemy w Polsce, ale widzimy, że odwaga nie wystarczy. I tak samo na poziomie Unii Europejskiej i tak samo w Polsce, myśleliśmy o tym jak najlepiej dostosować nasz system nie tylko kariery akademickiej, ale szkolnictwa wyższego do najbardziej rozwiniętych systemów światowych, o których pan profesor powiedział. Ostatecznie wyszła pewna nowelizacja, która nie jest tak bardzo przełomowa na której nam zależało, natomiast teraz uczestnicząc w tej debacie na temat strategii, bo ja nie odpowiadam za co ... przygotował i IBnGR, tak jak za strategię środowiskową, ale uczestnicząc w debacie na temat tej strategii, ja będę bardzo wdzięczna, jeżeli państwo, a widzę

tu wielu specjalistów z zakresu nauki i szkolnictwa wyższego będzie wypowiadać się i bezpośrednio do nas na temat konkretnych rozwiązań w obu strategiach i w mediach, i podczas wielu różnych konferencji organizowanych na ten temat, bowiem nam bardzo zależy, żeby ostateczny kształt strategii rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego, który zostanie przyjęty później w tych dziewięciu strategiach rozwoju kraju, a one będą miały już charakter programów realizowanych do 2020 r. mogła się znaleźć nie tylko jako pewne zobowiązanie przyszłego rządu do wprowadzenia zmian legislacyjnych, ale również do finansowania ze środków europejskich po to, pracujemy nad rządową strategią rozwoju kraju i tymi dziewięcioma strategiami, o których powiedziałam: kapitał ludzki, kapitał społeczny i gospodarka, gdzie wszędzie jesteście, aby uzyskać również finansowanie w następnym sektorze. Jeśli patrzymy na to co się pisze i co się robi, to nie możemy zapominać o tym, o tych 6 mld, które jednak trafiają i do uczelni, w infrastrukturę i na pewne badania, i na procesy dydaktyczne, żeby to poprawić. Ale przede wszystkim mam pełną świadomość, że te środki, które mamy teraz z budżetu państwa i nawet te 6 mld z Unii, i te z ... nie są wystarczające. Gdybyśmy naprawdę chcieli mieć w naukę na amerykańskim poziomie to musielibyśmy włączyć wszystkie instytucje i przedsiębiorców, tak jak tamto jest finansowane. Oczywiście budżet federalny również w dużym stopniu finansuje. Nam bardzo zależy na tym, żeby doprowadzić do tego, aby sektor gospodarczy włączył się w finansowanie badań, włączył się w finansowanie stypendiów i w zasadzie już nowelizacja ustawy w tym zakresie została zrealizowana, a potem w miarę jak dofinansowujemy ze środków strukturalnych również nasz system, żeby również zwiększała się proporcja

udziału sektora prywatnego. Jestem przekonana, że te głosy dowodzą, że państwo też jesteście przekonani tak jak ja, że zmiany są potrzebne, natomiast wiemy, że pracujemy we wrażliwym środowisku i nie możemy jakby przeskoczyć sami siebie. Ale, jeśli przy tym zwiększonym finansowaniu strategicznych programów badawczych dla rozwoju kraju, przy tych projektach, które będziemy wspólnie z państwem wypracowywać, wydaje się, że istnieje szansa na to, abyśmy przeskoczyli pewien etap z kraju, który miał bardzo zaniedbany nasz sektor, do kraju, który przynajmniej w pewnych regionach, nie wszędzie na pewno i nie po równo, bo nie da się, będzie mógł powiedzieć, że mamy określoną strategię, w której sprawdzili się naukowcy z takich dyscyplin, w takich regionach i w takich ośrodkach, których trzeba wspierać ze wszystkich sił, bo oni będą konkurencyjni i tu się zgadzam z panem profesorem. Nie wszyscy, nie ma szans, żeby wszystkie uczelnie, lepsze, gorsze i najsłabsze były konkurencyjne. Potrzebne jest zidentyfikowanie tych najlepszych i znaczące wspomaganie tych, którzy będą takim motorem i dobrymi praktykami, które będą wzorem dla pozostałych. Bardzo serdecznie dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Proszę bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa, jest takie niemieckie określenie ..., to są myśli, które wchodzą człowiekowi na schodach jak opuszcza konferencją, Ja chciałbym parę takich ... powiedzieć. Co jest z tym arcyproblemem ... to jest to, że nasze społeczeństwo nie chce myśleć przyszłościowo. To jest ten fundamentalny problem. Proszę państwa, taki cytat państwu przytoczę: ktokolwiek chce uchodzić za rozważnego, niech oddali się od

spraw przelotnych, nie pamiętając o przeszłości porządkuje teraźniejszość i przewiduje przyszłość. ... około roku 1400. Otóż proszę państwa, Polska miała myśl strategiczną w okresie Polski Jagiellonów, była myśl strategiczna, na pewno. A po śmierci Batorego to się skończyła polska myśl strategiczna. Oczywiście, pozwólcie, że ... Wyobraźcie sobie taką rzecz, ja w jednym ze swoich artykułów napisałem, że chciałbym bardzo, aby odbyło się spotkanie Sejmu na którym pan premier Tusk wygłosi przemówienie o wielkość Rzeczypospolitej i pokaże porywający przykład Polski 2030, czy coś takiego. Otóż, i do tego się rodzi taka myśl sceptyczna. Jak państwo przewidują audiencję posłów, czy on nie będzie mówił do pustej sali. Czy zapotrzebowanie na takiego rodzaju przemówienie nie będzie bardzo słabe. Ja pozostawiam to pytanie. I dlatego myśmy próbowali wejść, i uważam, że takim sposobem implantacji myśli strategicznej jest młodzież przedmaturalna i dzięki życzliwości NBP przygotowaliśmy książeczki pt. „Młodzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej”, ona za chwilę będzie ogólnie dostępna. Mnie się wydaje, że tego rodzaju sposób, ażeby sięgać do młodzieży jako źródła nowej myśli strategicznej w Polsce jest chyba warty pewnej uwagi. Zapraszam państwa na następne spotkania. Pięknie dziękujemy pani minister, dziękujemy wszystkim. Proszę bardzo, ja dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, ja zaczęłam od tego, że pani minister zaszczyliła nas, otóż tu jest tego dowód, zdjęcie, które za chwilę pani minister wręczę; otrzymała od nas wcześniej, ale to było dawno temu, więc jeszcze raz dzisiaj poproszę o przyjęcie. Ale my potraktowaliśmy, że tu jest dobry moment,

bo pani minister siedzi koło wielkich pieniędzy, czyli koło pana prezesa Skrzypka, siedzi najwyżej, a poniżej jest minister gospodarki. Więc jak te siły się połączą, to nauka pewnie na tym zyska. Pani minister bardzo proszę na pamiętkę. Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego
Bardzo dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

A jeszcze to nie wszystko. Otóż proszę państwa, chciałam zarekomendować państwu książkę, którą za chwilę wręcę pani minister, książka ... nazywa się „Dość”. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia. Ja założyłam kalendarzykiem spis treści tej książki, ponieważ wśród takiego dekalogu, które autor, autor to jest ... sektora finansowego i nieprawidłowości w tym sektorze, które przekładają się na nieprawidłowości w całej gospodarce. Pan prof. Kowalik uznał, że to jest książka absolutnie misyjna, ja też tak uważam. Mamy pierwszy, w takim dekalogu, czego za dużo, czego za mało, mamy rozdział pierwszy - za dużo kosztów, za mało wartości. Myślę, że to dotyczy także niektórych wydatków w szkolnictwie wyższym. Musimy się zastanawiać, wydatków potrzeba więcej, ale też i efektywność musi być większa. Pani minister proszę przynajmniej zerknąć na spis treści.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Nie wiem, czy dość, dotyczy reform, czy dość, stanu szkolnictwa wyższego.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Nie powiem, trzeba przeczytać. Tam jest pewna tajemnica. Pan profesor Kukliński jest bardzo skromnym człowiekiem i nie przekazał pani minister, może przekazał, ale ja chcę jeszcze raz zwrócić uwagę na książkę: Polska wobec wyzwań cywilizacji

XXI w., bo myślę, że to będzie pomocne. Na zakończenie nasz tradycyjny list z podziękowaniami wielkimi, za to, że w tak trudnym okresie i przy takim zapracowaniu, znalazła pani minister dla nas czas. Bardzo serdecznie dziękujemy.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego
Bardzo chętnie, jeszcze raz, jeśli można się wprosić, uczestniczyłabym w spotkaniu, w którym braliby udział autorzy obu strategii.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Absolutnie chętnie to zorganizujemy i zaprosimy. A to spotkanie też prześlemy zdjęcia i informacje.

Pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo.

Koniec spotkania